Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr, nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie,
zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie,
Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji:
Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu
Rękopisów nie zwraca się.

Rok III. Nowy Sącz, niedziela dnia 28 października 1928. Nr. 44

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w N. Sączu i poświęcenie sztandaru 1 pułku Strzelców Podhalańskich.

Miasto nasze przeżywało w dniach 20 i 21 października br. nader podniosłe chwile z okazji święta pułkowego 1 psp. które uświetnił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki z gronem wybitnych osobistości.

To też święto pułkowe 1psp. z okazji wręczenia nowego sztandaru temuż pułkowi stało się równocześnie gorącą manifestacją patrjotyczną całego miasta i dalekiej jego okolicy tak dla armji polskiej, jak i dla Najdostojniejszego Gościa reprezentującego Najwyższy Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Dekoracja miasta.

Miasto Nowy Sącz jak zawsze tak i z okazji niniejszej uroczystości wystąpiło godnie. Apel prezydjum miasta o udekorowanie okien nie pozostał bez echa. Wszystkie bez wyjątku okna, oraz wystawy sklepowe zostały bogato udekorowane Szczególnie wpadała w oko dekoracja balkonu pp. inż. Lazarowiczów, p. Semenowiczów przy ul. Jagiellońskiej, oraz wystawy pp. Grubera, Rechowicza, Związku inwalidów, oddziału Il. Kurjera Codziennego, Filipowicza i Kołodzieja.

Ze wszystkich domów zwisały flagi o barwach narodowych, całe miasto żaś przybrane zostało bogato w zieleń. Miasto zmieniło w całości swój wygląd budząc wyrazy uznania ze strony przybytych gości, którzy nie mogli wprost znaleść słów uznania dla należycie pojętego patrjotyzmu mieszkańców naszego grodu.

Nabożeństwo żałobne

Święto pułkowe rozpoczęto w sobotę dnia 20 bm. nabożeństwem żałobnem za spokój dusz tych towarzyszów broni, którym nie danem było doczekać tej radosnej chwili kiedy po 10 latach Niepodległości ich orężem wywalczonej Najwyższy dostojnik Państwa Pan Prezydent Mościcki wręczy pułkowi sztandar. Życie swe bowiem młode położyli w ofierze Ojczyźnie by krwią swą okupić Jej wolność.

Uroczysta msza żałobna odprawiona w kaplicy szkolnej przez ks. kapelana Steca zgromadziła prócz całej załogi wojskowej również delegacje wszystkich Władz i Urzędów z prezydentem miasta Dr. Romanem Sichrawą na czele.

Apel poległych.

Wieczorem ustawił się cały pułk na rynku wraz z korpusem oficerskim, a to celem odbycia apelu poległych. Przy świetle pochodni i łuczyw smolnych wśród dźwięków marszu Chopinowskiego i pieśni wykonanych przez chór „Echo" rozpoczęła się ta uroczystość przemówieniem d-cy pułku p. pułk. S. G. Warthy poświęconem pamięci najlepszych synów Ojczyzny, nawiązując do słów poety:

Nad żołnierską mogiłą łzy niechaj nie płyną!
Niech tylko bracia przyjdą na nią w złote rano
I niech nad nią zwycięskie sztandary rozwiną!
Nad żołnierską mogiłą łzy niechaj nie płyną!

Komu żywot za ziemię oddać było dano,
Nie umarł i nie zerwał swych węzłów z rodziną,
Bo śmierć jego, to przyszłych jest pokoleń miano
Nad żołnierską mogiłą łzy niechaj nie płyną.

„Prawdy o żołnierzu" Edm. Bieder.

wezwał obecnych by dwuminutowem milczeniem uczcili pamięć bohaterskich wojowników 1 P S. P., i których mogiły rozsiane hen daleko, bo aż na Ukrasnie, są po wieczne czasy dowodem dzielności oręża polskiego w ogólności, a bohaterstwa Podhalan w szczególności.

Następnie odbył się apel po kompanjach, Dowódcy kompanji odczytywali listę żołnierzy tak obecnych jak i tych, którzy zginęli na polu chwały bohaterską śmiercią, a po przeczytaniu nazwiska poległego odpowiadał sierżant kompanijny „poległ na polu chwały". Uroczystość ta wywarła nader głębokie wrażenie na licznie zebranej publiczności wyciskając nie jedną łzę.

W uroczystości tej wziął również udział inspektor armji gen. Dreszer, który przybył w zastępstwie marszałka Piłsudskiego oraz prez. Dr. Sichrawa imieniem miasta, a imieniem starostwa zast. star. Wygrzywalski.

Pobudka.

W niedzielę w godzinach rannych odegrały orkiestry 1. p. s. p. gimnazjalna i kolejowa pobudkę po ulicach miasta, by w ten sposób przypomnieć mieszkańcom, że w dniu tym zagości w murach miasta Najdostojniejszy Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki.

Przed uroczystością.

Już na dwie godziny przed zapowiedzianym przyjazdem Pana Prezydenta ożywił się nader ruch po ulicach miasta. Nieprzejrzane tłumy zaczęły się gromadzić na ulicach, by być świadkami przybycia dostojnego gościa i godnie Go przywitać.

Przed bramą tryumfalną.

Już o godzinie 9-tej ustawiać się zaczęły delegacje na rynku. I tak pod nader efektowną bramą tryumfalną wykonaną wedle projektu dypl. arch. Sławińskiego ustawiła się Rada miejska z prezesem Dr. Sichrawą na czele Posłowie, Hr. Stadnicki, Jaziński i Potoczek, następnie kolejno reprezentacja ziemiaństwa złożona z Hr. Brezowej i Radcy Wilhelma Adera, delegacje duchowieństwa, a to probostwa sądeckiego z ks. Prał. Mazurem i OO. Jezuitów z superjorem Ks. Stafiejem, Pastor miejscowego zboru ewang. Walaschko, rabin sądecki Leib Halberstam z orszakiem wiernych, komisarz rząd. gminy wyznaniowej Izraelickiej Dr. Syrop, starostwa z zast. starosty Wygrzywalskim, wydziału powiatowego z Dr. Ćwikowskim, Sądu okręgowego z prezesem Bukowskim, Prokuratorji z Dr. Chrzanem, Dyrekcji Skarbu z radcą Miką, szkół średnich z Dyrektorami Pelczarem, Maczugą, Götmanem, Zielińskim i Zajączkowskim, szkół pow. z Inspetorem Wawszczakiem, kolei z naczelnikiem warsztatów p Zawojskim, zastępcą tegoż inż. Lazarowiczem i naczelnikiem stacji Czechem, zarządu drogowego z radcą Bukasiewiczem, zarządu wodnego z radcą Krasuckim, urzędu pocztowego z dyr. Dratwą, urzędu telefonicznego i telegrafu z inż. Wajdowiczem, związku oficerów rezerwy z prof. Śliwą, związku inwalidów z prezesem Łobodzińskim, inwalidów żydowskich z prezesem Zinsem, zarządu „Strzelca" z prezesem Ks. Dąbrowskim, związku Legjonistów z prezesem Rychlakiem, związku Podhalan z prezesem Dr. Parylewiczem, instytucji finansowych z dyr. Frytzem, spółdzielni żydowskich z dr. Weindlingiem, Kasy Chorych z dyr. Sowińskim, gremjum adwokatów z Dr Borowczykiem, T-wo lekarskiego z prezesem Dr. Zarankiem, włościan z wójtem Maciuszkiem, delegacja mieszczaństwa z prez. Jankiewiczem, związku Kupców polskich z p. Fiałkowskim, związku Kupców żydowskich z p. Statterem, Koła Polek, Związku Polek, Sodalicji miejsc. Pań, T. S. L Tow. gimn. Sokół, Twa Wioślarskiego i w. w. innych.

Na prawo od bramy witalnej ustawiła się kompanja honorowa z orkiestrą i sztandarem, na rynku zaś w czworoboku oddziały 1. P. S. P., pod dowództwem ppułk. Krudowskiego, batalion Strzelca, bataljon przysposobienia wojskowego, kompanja wysokogórska i kompanja góralska P. W. z Czarnego Dunajca.

Na kilka minut przed 10-tą przybył d-ca korpusu, który przy dźwiękach marszu generalskiego odebrał raport od d-cy kompanji honorowej, w chwilę później przybywa gen. Orlicz-Dreszer jako zastępca Marszałka Piłsudskiego, który przy dźwiękach Hymnu Narodowego przyjął raport d-cy kompanji.

Na granicy powiatu.

W międzyczasie na granicy powiatu we wsi Jakubowice oczekiwali przybycia Dostojnego Gościa starosta Dr. Typrowicz i d-ca 21 dywizji generał Przeździecki, którzy imieniem powiatu powitali Pana Prezydenta, poczem orszak ruszył ku Nowemu Sączowi witany po drodze owacyjnie przez ludność wiejską. Zaznaczyć należy że każda wieś prawie wybudowała bramę tryumfalną.

Przybycie Pana Prezydenta.

Punktualnie o godz. 11-tej przybył Pan Prezydent do Nowego Sącza w towarzystwie syna swego radcy Michała Mościckiego, szefa kancelarji wojsk. pułk Głogowskiego i adjutantów Rotm. Jurgielewicza i Kpt. Suszewicza Nadto przybyli z Panem Prezydentem woj. Darowski, wicewoj. Dr. Duch, prezes Dyrekcji kol. krakowskiej Barwicz, dyr. robót publ. Dudek, szef. bezpieczeństwa publ. Dr. Dziadosz, d-ca piech. dyw. pułk. Malinowski, d-ca dyw. żand. mjr. Stadnicki, nadto przybył na tę uroczystość b. dowódca 1. p. s. p. generał Horoszkiewicz.

Orkiestra odegrała hymn państwowy, rozległa się komenda „prezentuj broń", poczem po przywitaniu się z generalicją odebrał Pan Prezydent raport od d-cy kompanji hon. i przeszedłszy przed jej frontem przywitał ją „dzień dobry chłopcy" na co ta odpowiedziała gromkim okrzykiem „dzień dobry panie Prezydencie". Następnie podszedł Pan Prezydent do bramy powitalnej, gdzie przywitał go prezes miasta Dr. Sichrawa następującemi słowy:

NAJDOSTOJNIEJSZY PANIE PREZYDENCIE!

Imieniem król. woln. miasta Nowego Sącza i imieniem całego naszego obywatelstwa mam zaszczyt powitać i złożyć hołd Tobie Najdostojniejszy Panie Prezydencie......

To stare miasto ostatnich Piastów i Jagiellonów, w którem gościli i przebywali nasi wielcy królowie, szczęśliwe jest że w tej Zmartwychwstałej i Odrodzonej Ojczyźnie ma znowu zaszczyt goszczenia nowego Jej Włodarza....

Niech duchy tych Wielkich Królów unoszą się nad Twą Dostojną Głową i otaczają ją błogosławieństwem, tak jak otacza Cię nasza miłość i przywiązanie

Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska i Jej Najdostojniejszy Prezydent Dr. Ignacy Mościcki

niech żyją!

Pan Prezydent uściskiem dłoni podziękował Dr. Sichrawie za to serdeczne powitanie, poczem zezwolił łaskawie na przedstawienie mu poszczególnych delegacji, które ustawiły się od ulicy Piotra Skargi aż do ul. Kościelnej. Szczególną uwagę zwrócił Pan Prezydent na delegację kolejarzy stojącej ze 4 sztandarami z insp. Ryszem, który zgłosiwszy Panu Prezydentowi jakie grupy kolejowe delegacja ta reprezentuje wzniósł okrzyk „Pan Prezydent Mościcki niech żyje" który to okrzyk zebrani gromko powtórzyli.

Po zapoznaniu się z delegacjami odjechał Pan

Prezydent na krótki odpoczynek do Starostwa, witany nader owacyjnie przez obywatelstwo i młodzież szkolną ustawione na chodnikach.

Msza św. polowa.

Przed nader pięknie przystrojonym ołtarzem zbudowanym na rynku, ustawili się z lewej strony naczelnicy władz i urzędów z prawej zaś korpus oficerski. Resztę zaś rynku zapełniły jak już wyżej nadmieniliśmy oddziały wojskowe, a w ulicach tłumy publiczności.

Przy ołtarzu zgromadzili się: ks. biskup polowy Gall, ks. bisk. Komar, ks. gen. Niezgoda, ks. prałat Mazur, proboszcz dywiz. ks. mjr. Miodoński i ks. kapelan Stec w asystencji kleru.

O godzinie 11.30 przybył Pan Prezydent i dokonał przeglądu oddziałów wojskowych przechodząc wraz z generalicją przed ich frontem, poczem podszedł pod ołtarz gdzie usiadł na przygotowanym fotelu. Po przywitaniu Go przez Ks. Biskupa pol. Galla rozpoczęła się msza celebrowana przez ks. biskupa Galla, po odprawieniu której tenże wygłosił nader podniosłe kazanie sławiąc boje przebyte przez 1 psp. i jego zasługi orężne.

Poświęcenie sztandaru.

Następnie poświęcił ks bisk. Gall nowy sztandar 1psp. wręczając go chorążemu poczem nastąpił ceremonjał wbijania gwoździ. Pierwszy gwóźdź wbił Pan Prezydent, następny biskup pol. Gall. gen. Dreszer imieniem wicemin. gen. Konaszewskiego, gen. Dreszer, gen. Wróblewski, gen. Przeździecki imieniem własnem i gen Galicy, ks. biskup Komar, wojew. Darowski, star. Typrowicz, pułk. Malinowski, pułk. Wartha, Dr. Sichrawa, delegaci powiatów Nowy Targ, Limanowa, Grybów, Gorlice, pułk. Knidowski imieniem korpusu ofic. 1psp. chor. Adamkiewicz im. korpusu podoficerów i strz. Szeliga im. szeregowych.

Wbijający utrwalili ten akt wpisaniem się na akcie fundacyjnym, poczem Pan Prezydent wręczył sztandar D-cy pułku p. pułk. SG. Warthcie, który złożył nań przysięgę.

Przysięga pułku.

Rozległa się komenda „1psp. do przysięgi". Podniosły się dłonie do przysięgi, usta wszystkich twarde po żołniersku powtórzyły słowa przysięgi czytane przez kapelana pułkowego ks. Steca, a następnie obniesiono sztandar przed frontem oddziałów.

Hołd dzieci.

Po poświęceniu i wręczeniu sztandaru udał się Pan Prezydent do ogrodu miejskiego w którym ustawiły się dzieci szkół miejscowych by złożyć hołd Panu Prezydentowi. Piękny wierszyk wygłosiła Rózia Jędrzejczykówna, poczem dzieci wśród okrzyków „Niech żyje" obrzuciły Go kwiatami. Śpiewem „Boże coś Polskę" zakończono tą część uroczystości poczem udał się Pan Prezydent pod Starostwo, gdzie powitały Go licznie zgromadzone delegacje włościańskie z powiatów: nowosądeckiego i okolicznych. Do P. Prezydenta przemówił w serdecznych słowach wójt Słaby, oraz imieniem Rusinów-Łemków mieszkaniec Powroźnika p. Milarycz podkreślając w swem przemówieniu, że ludność ruska Łemkowszczyzny wita Dostojnego Gościa niemniej gorąco jak ludność polska. Następnie udał się pod Dyrekcję Skarbu celem odebrania defilady.

Defilada.

Stojąc na specjalnie przygotowanej trybunie odebrał Pan Prezydent defiladę prowadzoną przez pułk. S. G. Warthę.

Kolejno defilowały oddziały 1psp. batalion związku strzeleckiego i P.W. kompanja wysokogórska i kompanja PW. z Czarnego Dunajca w strojach góralskich. Doskonała postawa oddziałów budziła powszechny podziw. W czasie defilady eskadra 2 p. lotniczego z Krakowa krążyła nad miastem.

Śniadanie w kasynie oficerskiem.

O godzinie 2.30 odbyło się w salach kasyna oficerskiego śniadanie, które zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent ze swą świtą. Ogółem zasiadło do stołu 170 osób. W czasie śniadania wygłosił prezydent miasta Dr. Sichrawa przemówienie następującej treści:

NAJDOSTOJNIEJSZY PANIE PREZYDENCIE!

Podniosłą i na wieki niezapomnianą uroczystość przeżywa dzisiaj całe Podhale i król. wolne miasto Nowy Sącz.

Oto gościmy w murach naszego starego grodu następcę Wielkich naszych królów, oto poświęciliśmy przed chwilą sztandar dla naszego przesławnego pułku, sztandar będący symbolem miłości dla naszej Ojczyzny, symbolem wierności i poświęcenia nawet życia dla całości i bezpieczeństwa granic naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

I całe Podhale i gród nasz biorą udział w tem wielkiem święcie z podniosłem uczuciem, a w duszach nas wszystkich, którzy przeżywamy te chwile, budzą się dziwne uczucia i nastroje.

Przyszłe pokolenia zazdrościć będą nam współczesnym, że przeżyliśmy półtorawiekową niewolę i że my właśnie dożyliśmy tego szczęścia, że w naszych oczach zmartwychwstała i buduje się Odrodzona Ojczyzna.

A my tutaj w Nowym Sączu przeżywamy inne jeszcze nastroje. Gród nasz zbudowali Król Wacław i Kazimierz Wielki. Mieszczaństwo naszego miasta stanęło wiernie przy Królu Tułaczu — Władysławie Łokietku, w przeciwieństwie do niemieckiego jeszcze wówczas mieszczaństwa krakowskiego. — Jagiellonowie tworzyli w tem mieście historję Polski. Tutaj zatrzymała się królowa Jadwiga w przejeździe swoim do Krakowa. Tutaj toczył Jagiełło układy z cesarzem Zygmuntem o ziemie Spiskie... tutaj omawiał Jagiełło z bratem swym Witoldem wojnę krzyżacką, zakończoną wiekopomnym Grunwaldem. Tutaj przebywał Król Kazimierz Jagiellończyk i na Zamku tym wychowywali się jego synowie pod okiem Długosza i Kallimacha.

Tutaj zatrzymał się Król Jan III. w powrocie z pod Wiednia. Tutejsi mieszczanie i okoliczna szlachta przepędzili Szwedów na kilka dni przed ich klęską pod Częstochową.

I kiedy Polska była wielką i potężną — wielkiem i sławnem było miasto Nowy Sącz i ośmielało się rywalizować nawet ze stołecznem Krakowem

Upadek Polski i długa niewola, były również upadkiem i cofnięciem się wstecz naszego miasta.

Oby zmartwychwstanie i wielkość Ojczyzny naszej były początkiem odrodzenia i wielkości naszego Grodu,

Jest u nas piękna legenda o śpiących rycerzach w Tatrach i na Podhalu, Rycerze ci spali, a jak legenda podaje, budzili się na chwilę i zapytywali czy nadszedł już czas przebudzenia się zupełnego i chwycenia za oręż

I oto na apel Komendanta Józefa Piłsudskiego w r. 1914. przebudzili się śpiący rycerze i poszli wszyscy w bój za Wolność Ojczyzny. I całe Podhale i miasto Nowy Sącz z dumą powiedzieć może, że dostarczyło potężnych szeregów bojowników za wolność tak w Legjonach, jak i w walkach w latach 19. i 20-tym.

A daty tych wielkich czynów hufców podhalańskich, ale nie wszystkie, wyszyte są złotemi literami na tym sztandarze, który mieliśmy dzisiaj zaszczyt ofiarować naszemu przesławnemu Pułkowi. Niech ten skromny dar nasz będzie dla tego Pułku dowodem naszej szczerej wdzięczności i uwielbienia dla Niego i niech ta bohaterska tradycja ich wielkich czynów wczorajszych, będzie zachętą i bodźcem dla tych przyszłych pokoleń, które pod tym sztandarem pełnić będą służbę dla Naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

Symbolem wielkości dzisiejszego święta jest to, że uroczystość tę uświetnił i zaszczycił Swoją obecnością Najdostojniejszy Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W wielkim Swoim umyśle ocenił On, a Swoją obecnością uznał bohaterskie czyny naszego Pułku, a całe Podhale i miasto nasze odczuwa dla niego głęboką wdzięczność i oddaje hołd jego Najdostojniejszej Osobie...

Niech ta Jego obecność tutaj, będzie jeszcze jedną cegiełką zespalającą wielki gmach Rzeczypospolitej, bez względu na dzielące ją podczas niewoli dzielnice i niech serca wszystkich Polaków zabiją jednem tętnem miłości i poświęcenia dla Ojczyzny, zespalającej się w osobie Najdostojniejszego Jej Prezydenta

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska
i Jej Najdostojniejszy Prezydent
Dr. Ignacy Mościcki niech żyją!

Następne przemówienia wygłosili: Gen. Dreszer — na cześć 1. P. S. P. pułk. Wartha — ku czci naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, gen. Wróblewski na cześć społeczeństwa sądeckiego w ręce prez. Dr. Sichrawy. Wśród nader miłego nastroju spędzono czas przeszło 2 godzinny.

W czasie śniadania rozdano między uczestników zbiór poezji Edmunda Biedera „Prawdy o żołnierzu" dedykowane 1. p. s. p. oraz numer „Kurjera Podhalańskiego" poświęcony temuż pułkowi, którego egzemplarz z zainteresowaniem przeglądnął również p. Prezydent i zachował na pamiątkę.

Obiad żołnierski.

Na dziedzińcu koszarowym przy stołach zasłanych białemi obrusami zasiadła do obiadu brać żołnierska Nie zapomniał o szarej żołnierzykach Pan Prezydent i mimo zmęczenia przybył do nich i zasiadł z nią do wspólnego stołu. W czasie objadu spotkała Pana Prezydenta miła niespodzianka — jak ją sam zresztą nazwał.

Oto po przemowie wygłoszonej imieniem szeregowych przez starszego sierżanta Pacha wręczono Panu Prezydentowi ciupagę artystycznie rzeźbioną przez szeregowych Pułku Hrywniaka Józefa i Kowalczyka Wacława, obu z 6 kompanji,

Dar ten niezmiernie ucieszył Pana Prezydenta, to też ze szczerem zadowoleniem podziękował ofiarodawcom za dar Gromkiem okrzykiem, „Niech żyje" pożegnali żołnierze Pana Prezydenta, który udał się na krótki odpoczynek do Starostwa, gdzie zamieszkał.

Obiad w Ratuszu.

O godz. 7.30 odbył się w sali Ratusza uroczysty objad dla Pana Prezydenta i jego świty, w którym nadto udział wzięli: prezes Dr. Sichrawa, starosta Dr. Typrowicz i wiceprez. Nowakowski, gen. Horoszkiewicz b. d ca 1psp. i pułk. S. G. Wartha.

Raut.

W między czasie zapełniły się sale publicznością, przybyłą celem powitania Pana Prezydenta, który o godz. 9-ej wszedł na salę w otoczeniu swojej świty. Prezes Dr. Sichrawa przedstawił Panu Prezydentowi znaczniejsze osobistości, które Pan Prezydent zaszczycił rozmową. Po godzinnym pobycie na raucie, opuścił Pan Prezydent salę i udał się do starostwa.

Odjazd Pana Prezydenta.

O godz. 10 ej wyjechał Pan Prezydent ze Starostwa do Tarnowa, żegnany przez naczelników władz i urzędów a na odjezdnem wyraził prez. Dr. Sichrawie podziękowanie i uznanie za doznane przyjęcie. W czasie odjazdu miasto było iluminowane.

Dar Pana Prezydenta,

Dziękując za nader gorące przyjęcie złożył Pan Prezydent do rąk prez. Dr. Sichrawy kwoty 1.000 zł. na rzecz biednych miasta Nowego Sącza.

W czasie całego pobytu Pana Prezydenta w murach naszego miasta panował wzorowy ład i porządek. Uroczystość chwili nie została zakłóconą żadnym zgrzytem. Organizacja spoczywająca w rękach p. Radcy Budownictwa inż. Cyły, który był niejako mistrzem ceremonji, była pod każdym względem wzorowa i to tak w planie jak i też w wykonaniu. Policja państwowa pozostająca pod dowództwem powiatowego komendanta kom. Hanusa i kierownika komisarjatu asp. Sierżchulskiego zdała egzamin dojrzałości, utrzymując ład i porządek. Specjalne uznanie należy się mieszkańcom grodu, którzy z całą ścisłością dostosowali się do zarządzeń władz a tem samem przyczynili się do utrzymania ładu. Również pp. Górka i Trembecki którzy urządzali śniadanie, oraz objad wywiązali się doskonale ze swego zadania tak pod względem jakości jak i też podania. Niemniej dobrze wywiązali się z urządzeniem obsługi. Entuzjazm ogólny jaki objawiał się za każdorazowym pojawieniem się Pana Prezydenta na ulicach miasta był dowodem szczerości uczuć patrjotycznych obywatelstwa. Całość wypadła wzorowo co w głównej mierze przypisać należy przewodniczącemu komitetu prez. Dr. Sichrawie, który wspólnie ze starostą Dr. Typrowiczem i dowódcą 1psp. pułk. Warthą nie szczędził trudów by godnie przyjąć Najdostojniejszego Gościa.

Wręczenie Krzyża oficerskiego ordem Polonia Restituta

Prezydentowi miasta N. Sącza Drowi Romanowi Sichrawie.

W czasie pobytu Pana Prezydenta Rzplitej w Nowym Sączu odbyła się w Starostwie dekoracja Krzyżem Oficerskim ordem „Polonia Restituta" prezydenta miasta Nowego Sącza Dr. Romana Sichrawy. Dekoracji dokonał wojewoda krakowski p. Darowski w asystencji starosty nowosądeckiego Dr. Typrowicza.

Przyznanie orderu „Polonia Restituta" prez. Drowi Sichrawie jest jednym jeszcze więcej dowodem, wskazującym na to, że państwo umie ocenić zasługi ludzi pracujących dla jego potęgi i przyszłości. Działalność Dra Sichrawy na tem polu jest zbyt dobrze znana mieszkańcom Nowego Sącza, by trzeba było szeroko się nad nią rozwodzić. Wspomnimy tylko krótko o zasługach położonych przez Dra Sichrawę dla państwa, jak niemniejszych dla samego miasta, którego jest prezydentem.

Przez okres dwudziestoletniego pobytu w Nowym Sączu, dał się Dr. Sichrawa najszerszym masom społeczeństwa jużto jako adwokat. jużto jako pracowity i nader ruchliwy działacz społeczny. On również był jednym z tych nielicznych radnych, którzy pozostali na swoim posterunku w czasie inwazji rosyjskiej w r. 1914, mimo, że jako czynny członek Powiatowego Komitetu Narodowego, krokiem tym ryzykował życie. Niejako w nagrodę zato, przypadł mu wespół z ówczesnym burmistrzem p. Oleksym, zaszczyt powitania marszałka Piłsudskiego w Nowym Sączu, powracającego z pola bitwy pod Marcinkowicami. Należąc do całego szeregu Towarzystw i Organizacji, piastuje we wszystkich czy to godności prezesa, czy też członka zarządu. Jest prezesem „Sokoła", Rady nadzorczej Kasy Zaliczkowej, dyrektorem Kasy Oszczędności, wiceprezesem Towarzystwa Kasynowego a nadto członkiem Rady Powiatowej, Komitetu Parafjalnego Rady Szkolnej miejscowej itd. Wybitny talent organizatorski daje poznać jako prezes powiatowego Komitetu Obrony Państwa w roku 1920. Jego zasługą była nadzwyczajna sprawność tego Komitetu.

W samorządzie miejskim bierze czynny udział od roku 1914, przechodząc kolejno wszystkie godności od zastępcy radnego począwszy, radnego, członka Magistratu a od roku 1920 zastępcy burmistrza, na którem stanowisku pozostaje do roku 1925. W tym roku po rozwiązaniu Rady gminnej, zostaje mianowany komisarzem rządowym. Na początku bieżącego roku 1928 wybrany zostaje jednomyślnie prezydentem, piastując ten urząd i zarazem pracując w dalszym ciągu na niwie państwowej i społecznej.

Nadanie ordera Drowi Sichrawie, spotkało się z serdeczną aprobatą społeczeństwa nowosądeckiego, dla którego zasługi obecnego burmistrza, jego zdolności są dobrze znane. Dla samego zaś odznaczonego zaszczyt ten, jaki go spotkał będzie tem większą podnietą, tem większym bodźcem w pracy dla dobra i wielkości państwa i miasta.

Prezydentowi miasta Nowego Sącza, Drowi Romanowi Sichrawie, dekorowanem w uznaniu jego zasług dla państwa i miasta, orderem „Polonia Restituta", przesyła społeczeństwo nowosądeckie i Redakcja Kurjera Podhalańskiego serdeczne gratulacje, żywiąc nadzieję, że pracy jakiej podjął się, wziąwszy na swe barki odpowiedzialny urząd kierownika miasta—dokona z pożytkiem dla miasta i potęgi Państwa.

Obchód 10 lecia Odrodzenia Polski w N.Sączu.

Zbliża się dzień 11 listopada, w którym cała Polska jak długa i szeroka obchodzić będzie letnią rocznicę odzyskania Niepodległości.

Podobnie jak i w innych miast tak i u nas zawiązał się Komitet obywatelski mający na celu przygotowania uroczystego obchodu.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem księdza prez. Dąbrowskiego zebranie tego Komitetu z udziałem przedstawicieli władz, instytucyj, organizacyj i miejscowego społeczeństwa, celem zastanowienia

się nad programem urządzić się mającej w dniu 11 listopada uroczystości.

Po nader ożywionej dyskusji wybrano Komitet ściślejszy, który zajmie się omówieniem wszystkich kwestyj związanych z obchodem, poczem przedłoży cały program Komitetowi obszernemu.

Rewizor z Petersburga w Grybowie.

Niedawno był Grybów zaszczycony dostojną wizytą: do miasta zjechał — niby incognito — radca ministerstwa spraw zagranicznych dr. Andrzej Porębski.

Wysoki dygnitarz zaszczycił swoją obecnością magistrat grybowski, gdzie oczekiwali nań wyfraczeni ojcowie miasta. Po wysłuchaniu próśb i żalów i podjęciu odpowiedniej kwoty z kasy miejskiej — łaskawie przyobiecał udzielenie miastu pożyczki w kwocie pół miljona złotych...

Komuż w Grybowie należał się honor podejmowania wysokiej osobistości tak życzliwie dla miasta usposobionej? Grybów posiada dwóch opatrznościowych mężów w osobach ks. Solaka i aptekarza p. Hodboda, którzy losy miasta i obowiązki reprezentacyjne na swoje przyjęli barki. Uroczysty obiad w dobranym gronie zaraz po wyzycie w magistracie wyprawił p. aptekarz. Nie obeszło się oczywiście bez mówek toastów. Przytem załatwiono i różne lokalne sprawy i porachunki: starosta miał dostać przeniesienie do Białej, czy Jasła fizyk miejski — skazany został na dalszą wędrówkę — na kresy, a sekretarz rady powiatowej za objawioną jakby chęć spoliczkowania proboszcza — na zwolnienie z posady.

Ażeby miasto mogło dokonać odpowiedniej toalety i wdzięczniej zaprezentować się stołecznemu gościowi ks. Solak wywiózł go na poobiednią przejażdżkę limuzyną p. Warzechy. Przejażdżka usposobiła gościa jeszcze przyjaźniej: ks. Solak bez trudu uzyskał obietnice subwencji w kwocie 25.000 złotych na wykończenie kresowego kościoła.

Szczodrego gościa wieczorem ufetowało probostwo kolacją.

Ponieważ zaś ks. Solak jest prezesem wszystkich instytucyj i stowarzyszeń w Grybowie (prócz komitetu PPS), postarał się o zapoznanie pana radcy z ich działalnością. Oglądnął więc pan radca różne magazyny i kasy i zapoznał się z ich rozmieszczeniem. Przez tygzień tak pan radca wizytował Grybów, który w tym czasie niebywale odmłodniał. Smieciarze, kanalarze i murarze byli wprost rozrywani.

I byłby pan radca możeby miłej atmosferze grybowskiej prolongował swój pobyt w nieskończoność, gdyby nie policja Jak piorun z jasnego nieba spadła na miasto wieść że dygnitarza aresztowano, zać dekrety przeniesień i asygnaty na pożyczki oraz subwencje powędrowały do archiwum policyjnego...

Aranżerowie przyjęć musieli się obejść tylko smakiem przez siebie wyprawionych fet.

Stary kawał — ze „rewizorem" z Petersburga, lub „kapitanem" z Köpenick doczekał się tedy w Grybowie nowej inscenizacji.

Kronika.

OSOBISTE.

Dr. Krzyżanowski wiceprezes Sądu apel. w Krakowie bawił na wizytacji Sądu okręgowego w N. Sączu w związku z wchodzącą w życie z dniem 1. stycznia 1929. nową organizację sądową.

W czasie wizytacji tej stwierdził Dr. Krzyżanowski wysoki poziom judykatury sądu okręgowego w Nowym Sączu, wyrażając swe najwyższe zadowolenie ze stanu w jakim znalazł wizytowany Sąd.

P. Jan Łobodziński prezes Okręgowego Koła Zw. Inw. Wojenn. Rzpplitej Polskiej w Nowym Sączu powołany został na członka Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Z. I. W. R. P. w Warszawie.

—o—

W związku z ostatnio odbytą uroczystością nie można pominąć zasług Sióstr Felicjanek króre bezinteresownie wyhaftowały sztandar 1. p. s. p. oraz starannością swej pracy zasłużyły na najwyższe uznanie.

Dzień Oszczędności. W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie Komitetu obchodu „Dnia Oszczędności w Polsce". Szczegółowy program obchodu podamy w najbliższym czasie.

Uruchomienie kiosku. Jak wiadomo Związek Inwalidów w Nowym Sączu wybudował w szeregu punktach miasta kioski betonowe dla sprzedaży gazet, papierosów i t. p. Obecnie otwarto pierwszy kiosk taki wydzierżawiony jednemu z inwalidów wojennych przy ul. Lwowskiej na Załubińczu. Kiosk cieszy się dużą frekwencją kupujących.

Udział harcerstwa w powitaniu Pana Prezydenta. W powitaniu Pana Prezydenta Rzeczp. wzięło także żywy udział miejscowe harcerstwo męskie i żeńskie. Harcerze wystawili przy bramie powitalnej wartę honorową, zaś mała harcerka witała Pana Prezydenta miłym okolicznościowym wierszykiem. Po hołdzie dzieci na plantach Pan Prezydent jako protektor Związku Harcerstwa odebrał raport drużyny reprezentacyjnej. W czasie wieczornego rautu Pan Prezydent wpisał się do wspaniałej książki pamiątkowej miejscowego harcerstwa ze słowami: „Owszem chętnie się wpiszę, sam jestem harcerzem, a przyjaciół harcerstwa uważam za swoich przyjaciół".

Teatr Żołnierski 1 P. S P. Z okazji otrzymania nowego sztandaru wystawił wodewil w trzech aktach Romana Sumienia pt. „Miłostki Góralskie".

Sztuka zagrana poprawnie zrobiła jak najlepsze wrażenie. Reżyser dołożył starań, aby sztuka wypadła dobrze, to też należy się mu uznanie tak za wybór jak i wystawienie wodewilu. Rzecz szczęśliwie wybrana, napewno na słuchaczach żołnierskich zrobiła wrażenie, jak również wykazała im treścią, że służba wojskowa nie jest ciężką a nauki w wojsku pobierane wychodzą tylko na dobro żołnierzom. Pod pseudoninem Sumien kryje się osoba znana na Podhalu.

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzieże kieszonkowe. W czasie targu w dniu 5 bm. skradł nieznany sprawca na szkodę Heleny Polańskiej z Chełmca niemieckiego torebkę z kwotą 15. 95 zł. Zaś na szkodę Jana Olszewskiego z Witowic portfel z kwotą 14.25 zł., oraz książeczkę wojskową.

Amator owsa. Szczepan Putlak z Posadowej skradł na szkodę Władysława Sołtysa z Białej Wody korzec owsa.

Sprzeniewierzenie W dniu 11-go b. m. aresztowany został Józef Cebula z Lipia za sprzeniewierzenie 103.04 zł. na szkodę Jana Oleksego z Nowego Sącza.

Okradzenie Wystawy Ruchomej. W dniu 14 bm. w czasie otwarcia „Wystawy Ruchomej" na Zamku nieznani sprawcy zabrali naczynia stołowe wartości 50 zł.

Amatorzy sukna. Józef Bodziony z Gestwicy i Józef Blata ze Stadeł skradli ze sklepu Tauby Landau z Nowego Sącza sukno wartości 90 zł. Sprawców aresztowano, a sukno oddano poszkodowanym.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Generał Reuchstetten Schirnböck. zmarł w Nowym Sączu przeżywszy lat 84.

Stary Sącz.

Zwołany z inicjatywy Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Starym Sączu miejscowy Komitet obchodu 10 cio lecia Odrodzenia Polski uchwalił jednomyślnie na wniosek prezesa Związku Strzeleckiego adw. dr. Dyszkiewicza uczcić tę uroczystość w następujący sposób:

1.) założyć przy szkole powszechnej męskiej i żeńskiej w St. Sączu szkółkę sadzenia drzewek owocowych.

2.) zmienić nazwę głównych ulic miasta St Sącza t. j. Franciszkańskiej i Szerokiej na ulicę im. marszałka Józefa Piłsudskiego i ul. 11 listopada.

3.) wszcząć kroki celem założenia parku im. marszałka Piłsudskiego na gruntach rządowych położonych na przedmieściu Podmajeż.

4.) urządzić w dzień 11 listopada br. uroczysty obchód połączony o odsłonięcie tablic nowo nazwanych ulic.

Zgodnie z tym wnioskiem Rada miejska uchwaliła wspomnianą zmianę nazwy ulic i w ten sposób Stary Sącz jako pierwsze miasto w państwie szczyci się posiadaniem ulicy „11 listopada".

Dodać należy, że Komitet obchodu upoważnił Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego do wszczęcia u miarodajnych czynników kroków dla przydzielenia wspomnianych na wstępie terenów rządowych na miejscowy park im. marszałka Piłsudskiego

Uchwały te spotkały się z wielkim aplauzem u miejscowej ludności, gdyż brak parku jako miejsca odpoczynkowego w pobliżu miasta dawał się dotkliwie odczuwać, a wybrany teren nadaje się ze wszech miar na tak cel. Już przed wojną rozpoczęto na tym terenie prace nad założeniem parku, obsadzono go nawet drzewami, ale skutkiem wypadków wojennych prace te uległy zniszczeniu.

Kurjer radjowy.

Instytut Radjotechniczny.

Niebawem rozpocznie swoją działalność nowa i wielka placówka naukowa. Przed paru laty kilka osób podjęło inicjatywę założenia Instytutu Radjotechnicznego o bardzo szerokim zakresie działania. Pierwsze bardzo skromne fundusze dała Wystawa Radjowa w r. 1926 i 27, a następnie loterja radjowa. Jakkolwiek są to sumy nie przekraczające parę dziesiątków tysięcy złotych i nie mogące starczyć na założenie tak wielkiej instytucji — to jednak przekonały społeczeństwo i nasz rząd że taka instytucja jest potrzebna. Sejm uchwalił kredyt w wysokości 200 tys. złotych, co dało już podstawę do rozpoczęcia planów budowy Instytutu. Po zatwierdzeniu statutu powołano na dyrektora Dra inż. J. Groszkowskiego, oraz budowę powierzono prof. D. Sokolcewowi. Celem Instytutu będzie popieranie wiedzy radjotechnicznej, prowadzenie badań naukowych, sprawdzanie wartości sprzętu radjowego itd. Instytut więc stanie się podstawą tak dla nauki jak i przemysłu radjowego.

E.P. 22/IX 28 r.

Co wpływa na rozwój radja a co go hamuje.

Na marginesie uwag radcy Ministerstwa P. i T. w Niemczech, Hansa Bredowa.

Kto z radjoamatorów nie zna słynnego dziś na cały świat propagatora radja Hansa Bredowa. Człowiek ten z niesłabnącym zapałem popierał dążenia radjofonji niemieckiej i dał początek dokształcania przez radjo, t. z. Szkołą Bredowa.

Z wywodów jego wynika że silny rozwój radja w Niemczech zawdzięczać należy zamożności obywateli, postępowi technicznemu i akcji kupieckiej. Na ostatniem miejscu stawia sprawę dobrych programów. Radca Bredow jest zdania, że najlepszy program nic nie pomoże jeśli odbiornik jest wadliwy, jeśli amator nie posiada dobrych informacyj jak z nim postępować, jak go używać Technika zrobiła duży postęp naprzód. Mamy aparaty o dużej sile, małem zużyciu prądu, o atenach wewnętrznych, lecz z tem wszystkiem trzeba się umieć obchodzić, — i mieć na to by je nabyć. Wprawdzie i ceny sprzętu radjowego spadły dzięki masowej produkcji lecz największą zasługą jest umiejętne wprowadzenie radja do mieszkania nowicjusza. Ta zasługa przypada w całości kupcowi niemieckiemu, który nie żałował trudów, by amatora zadowolić, pouczyć i opiekować się nim tak długo — aż nauczy się ze stacją odbiorczą obchodzić.

E. P. 22/IX. 28 r.

Modne odbiorniki.

Obecnie coraz częściej zarówno w prasie zagranicznej jak i w polskiej znaleźć można opisy radjoodbiorników umieszczonych w walizeczce. Redakcja Radjoamatora Polskiego, zamieściła w ostatnim numerze (9) szczegółowy opis takiego odbiornika walizkowego. Zarówno nasza redakcja jak i Wydział Propagandy Polskiego Radja wysyła zainteresowanym bezpłatnie opis budowy takiego odbiornika za nadesłaniem znaczka pocztowego 25 gr. A więc kto się interesuje tą sprawą niech korzysta póki starczy zapas broszur.

Ilu mieszkańców słuchało Kiepurę w Tosce przez radjo.

W Warszawie w niedzielę, 1 lipca wieczorem we wszystkich kamienicach panował dziwny nastrój. Cisza w podwórzach jakiej nikt nie pamiętał, wśród której rozbrzmiewały dźwięki opery poznańskiej transmitowanej przez radjo. Radjoamatorzy zdając sobie sprawę, że taka okazja rzadko się zdarza, powystawiali głośniki dostroiwszy wzorowo aparaty. Na balkonach i w otwartych oknach z napięciem słuchano niezwykłego koncertu. Z natury rzeczy rozmaite głośniki równocześnie dając tę samą audycję, łącząc w sobie dźwięki o różnych barwach, dawały pozory rzeczywistości, tak, że miało się pełne złudzenie bezpośredniej obecności w sali opery poznańskiej. Nikt nie protestował przeciwko tej samorzutnej demonstracji radja, a sądząc ze spokoju w jakim słuchano Toski, Widocznem było, że wszystkim ta niewinna propaganda radja sprawia dużą przyjemność. Jeśli podobnie działo się w innych miastach to Kiepurę słuchało przy 180 tys. aparatów najmniej dwa miljony osób w samej Polsce.

Akja Propagandowa Pplskiego Radja.

Wydział Propagandowy P. R. urządza często odczyty na prowincji demonstrując radjoaparaty oraz budowę odbiorników detektorowych. Nauka taka najlepiej przekonywa o dobroci schematu i łatwości montowania. Toteż zwracamy się do związków zawodowych z apelem, by nawiązały kontakt z Wydz. Prop. Polskiego Radja. Odczyty i demonstracje urządza się bezpłatnie dla związków zawodowych o ile zostanie dostarczona bezpłatnie sala i zdeklarują się członkowie przybyć na odczyt. Do najlepszej propagandy zaliczyć można demonstrowanie aparatów wśród podróżnych. W piątek 29 bm. demonstrowano 6 lampowy aparat na statku płynącym do Modlina. Przez cały czas publiczność zebrana na statku słuchała z głębokiem zainteresowaniem nabożeństwa z Łodzi podziwiając cud radja.

Z Magistratu Król. woln. miasta
Nowego Sącza.
L. 15290|28.

W Nowym Sączu dnia 23. października 1928.

Do P. T.

OBYWATELSTWA
MIASTA MOWEGO SĄCZA!

Przeminęło wielkie dla Miasta Święto poświęcenia sztandaru pułkowego i gościny Najdostojniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej

DRA. IGNACEGO MOŚCICKIEGO

Święto to wypadło wspaniale... Niebiosa zesłały nam przecudną pogodę, zaszczycili nasze miasto obecnością Swoją wysocy Dygnitarze wojsk wi i cywilni.

Tak z ust Najdostojniejszego Pana Prezydenta jak i z ust Dygnitarzy padały słowa uznania dla wzorowego porządku, jaki panował podczas całej uroczystości jak i dla serdecznego nastroju, jakiem całe obywatelstwo miasta otaczało na każdym kroku Dostojnych Swych gości.

Uważam za swój miły obowiązek złożyć Całemu Obywatelstwu Miasta, wszystkim Urzędom, Członkom Komitetu, Korporacjom. Panom Kolejarzom, Młodzieży szkolnej, wszystkim tym, którzy łaskawie udzielili mieszkań Swych i podwód dla Gości etc.. etc.. z głebi serca pochodzące podziękowanie, za pełną poświęcenia pracę około urządzenia tej uroczystości, za piękne udekorowanie ulic i gmachów, za karne i pełne godności zachowanie się podczas całego dnia uroczystości.

Jednem słowem miasto Nowy Sącz i Jego Obywatelstwo stanęło najzupełniej na wysokości Swego zadania i dało dowód że godne jest tej sławy i tradycji wiekowej, aby w murach Jego gościli Królowie i Włodarze Rzeczypospolitej.

Dr. Roman Sichrawa
Burmistrz i Przewodniczący Komitetu Sztandarowego

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podohalański". Naczelny redaktor Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Odbito czcionkami drukarni Izaka Engelberga w Tarnowie.